



# GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 6 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 184.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.1

## PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80, miesięcznie 60 kop.

Za odnośzenie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta

codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

## OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

5-go lipca. — Urzędowo.

#### Z widowni zachodniej.

Od brzegu aż do strumienia Ancre, nie licząc mniejszych potyczek oddziałów wywiadowczych, trwała tylko ożywiona działalność artylerji i przyrządów do rzucania min. Liczba wziętych w ostatnich dniach na prawym brzegu Ancre nieranionych jeńców angielskich wynosi 48 oficerów i 867 żołnierzy.

Na froncie po obydwóch stronach Somme znowu toczą się, poczynając od dnia wczorajszego, ciężkie walki. Dotychczas nieprzyjacielowi nie powiodło się nigdzie osiągnąć najmniejszych korzyści.

Na lewym brzegu Mozy dzień minął bez szczególnych wydarzeń.

Na prawym brzegu Francuzi ponownie daremnie usiłowali posunąć się przy pomocy znacznych sił ku stanowiskom naszym na północnym zachodzie od fortu Thiaumont.

#### Z widowni wschodniej.

Wybrzeże kurlandzkie ostrzelwane było z morza bez wyniku.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Akoja przeciwnika podjęta przeciwko frontowi armji generała-feldmarszałka Hindenburga, szczególnie po obydwóch stronach Smorgoni, trwa w dalszym ciągu. Niemieckie eskadry lotnicze rzuciły liczne bomby na urządzenia kolejowe i koncentracje pod Mińskiem.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Rosjanie ponownie podjęli swe ataki na froncie od Zirina, aż na południowy wschód od Baranowicz. W bardzo zaciętych walkach na bliski dystans częściowo zostali odparci, lub też wyrzuceni z miejsc, do których wtargnęli. Poniesli oni ciężkie straty.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Po obydwóch stronach Kościuchnowki (na północnym zachodzie od Czartoryska) i na północnym zachodzie od Kołków, toczą się walki. Oddziały rosyjskie, które przedarły się przez Styr na zachodzie od Kołków, są atakowane. Na wielu punktach na północy, zachodzie i południowym zachodzie od Łucka aż do okolicy pod Werben (na północ.-wsch. od Beresteczka) nie powiodły się wszystkie, podjęte przy pomocy znacznych sił, usiłowania nieprzyjaciela, zmierzające do odzyskania utraczonych stanowisk. Nie licząc ciężkich i krwawych strat, Rosjanie utracili w jeńcach 11 oficerów i 1139 żoł-

nierzy. Urządzenia kolejowe i koncentracje wojskowe w Łucku zaatakowane zostały przez lotników.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Na południu od Borysza nieprzyjacieli wtargnął chwilowo na wązkim froncie do pierwszej linii. Sukcesy na południowym wschodzie od Tłumacza zostały powiększone.

#### Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

### Urzędowy komunikat austrijski.

WIENIĘ, 5-go lipca.

#### Z widowni rosyjskiej.

Na wzgórzach na północnym wschodzie od Kirlibaby na Bukowinie starcia z kawalerją nieprzyjacielską. Na zachodzie od Kołomyji zmuszoną została przez artylerję naszą do panicznej ucieczki brygada rosyjska, która usiłowała przejść w południe do ataku. Pod wieczór nieprzyjacieli przy pomocy znacznych sił wykonali atak na południe od Sadowki. Odparto go wszędzie, miejscami po zaciętej walce na białą broń. Pod Baryszem, na zachód od Buczacza, Rosjanie wpadli na chwilę do stanowisk naszych. Kontratak wrócił nam pierwotną linię. Pod Werben u górnego biegu Styru atak wojsk austriacko-węgierskich przyniósł 5 oficerów rosyjskich i 827 żołnierzy, oraz 5 karabinów maszynowych. Od szeregu dni na tem polu bitwy wyróżnia się doświadczony Theresienstadski 42 pułk piechoty. Na południowy zachód i na zachód od Łucka ponownie rozchwiała się liczna ataki przeciwnika, w których ten ostatni poniósł ciężkie straty. Nad Styrem, w dół od Sokula nad Rafałówką Rosjanie ponowili swe ataki. Na zachód od Kołków nieprzyjacieli usiłowali nakładem znacznych sił usadowić się na brzegu północnym. Odparto liczne ataki rosyjskie w innych punktach.

#### Z widowni włoskiej.

W odcinku Doberdo nieprzyjacieli podtrzymuje ogień działowy skierowany głównie na południową część płaskowzgórza. Odparto próby ataków włoskich na stanowiska nasze na wschód od Monfalcone i Selzu. Na froncie pomiędzy Brentą a Ecz nieprzyjacieli przedsiębrał daremne ataki na stanowiska nasze pod Roana i na północ od doliny Posiny. Pod Malbergheto i w dolinie Rugany stracono po jednym samolocie nieprzyjacielskim.

#### Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
H o e f e r,  
marszałek polny porucznik.

## Ocena sytuacji wojennej.

### Walki na Wschodzie.

(W oświeśleniu majora E. Morahtha).

Ataki rosyjskie na Wschodzie już od dni kilku dosięgły swego punktu kulminacyjnego. Rozpoczęta w dniu 4 lipca ofensywa wojsk carskich została wszędzie powstrzymana, zaś w niektórych punktach zamieniła się na obronę i odwrót. Odpowiada to oczekiwaniom, jakie już na początku akcji rosyjskiej wypowiedziały odpowiednie czynniki. Węgierski prezes ministrów, hr. Tisza, nazwał niedawną ofensywę wschodnią „przejściowym epizodem”.

Na niektórych odcinkach rosyjskiego terenu ofensywnego przedstawia się następujący obraz: rosyjska grupa południowo-wschodnia wysunęła swą armję przeciwko linii Brody—Kołki, obecnie zaś od wielu już dni musiała zrezygnować z posuwania się naprzód. Natomiast grupa wojsk niemiecko-austrijskich gen. Linsingena osiągnęła poważne sukcesy pomiędzy ujściem Lipy i Sokulem. Centrum wojsk związkowych utrzymuje niezachwianie pozycje swe pomiędzy Dniestrem i Tarnopolem, zaś na południe od Tłumacza odepchnęło wojska rosyjskie o 10 kilometrów w głąb na froncie szerokości 20 kilometrów. Ta pomyślna operacja armji gen. hr. Bothmera ma wielkie znaczenie i wywrze bez wątpienia znaczny wpływ na przebieg walk na południe od Dniestru, mianowicie pod Kołomeją:

Armja generała Leszytyckiego została zmuszoną do obrony frontu swego na Bukowinie. Opór armji generała-pułkownika v. Pflanzera Baltina stał się jeszcze zawziętym na północ od Jakobenów. To przypomina położenie, które już raz istniało na Bukowinie, mianowicie na krótko przed wypędzeniem rosjan, wzdłuż granicy rumuńskiej na Bojan, poprzez Kimpolung i Radutz.

Przewaga liczebna rosjan, według źródeł szwedzkich, była sześciokrotna. Dlatego też odwrót w odpowiednim czasie i na odpowiednie miejsca, odwrót, który nie pozabawił armji zdolności bojowej, należy uważać za czyn nie lada, tymbardziej gdy się zważy, iż odbywał się on na terenie trudnym i był krepowany bliskością granicy rumuńskiej. Potwierdzają to głosy prasy, nietylko neutralnej i bułgarskiej ale i rosyjskiej. „Russkija wiadomosti” zaprzeczają naprzykład, jakoby obecny lokalny odwrót armji austriacko-węgierskiej odbywał się bez walk i w nieładzie. Dziennik ten pisze: „Wojska austriacko-węgierskie broniły się mężnie. I tylko z wielkim wysiłkiem i z wielkimi ofiarami udało się pułkom rosyjskim złamać ten zacięty opór. Mamy tu do czynienia z przeciwnikiem poważnym i dzielnym”.

Od dni kilku, ruszyło się wojsko rosyjskie i przeciwko frontom niemieckim na północ od błot Rokitna. Armja generała feldmarszałka Leopolda Bawarskiego została zaatakowana z obu stron kolejki Baranowicz-Mińsk. Przewaga rosyjska osiągnęła i tu początkowo powodzenie. Teren jest tam bardzo trudny do obrony, jest niemożliwością zbudowanie tak trwałych i dokładnych zasłon, jak w innych miejscowościach, gdyż przeszkadza temu błotnisty i piaszczysty grunt. Ale armja, składająca się z wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich, odparła kontratakami nieprzyjaciela.

Również zaatakowali rosjanie znacznymi siłami, armję generała feldmarszałka Hindenburga, głównie pod Smorgonią i

Wiszniewem, na terenie rzek Wilji i Beresyny. Dotychczas rosjanie nie osiągnęli tam żadnego powodzenia, natomiast ponieśli ciężkie straty. Te nowe próby ofensywne rosjan należy uważać, jako przeszkodę dla niemców do ewentualnego nieniesienia pomocy zagrożonemu frontowi zachodniemu.

To, co tak długo było przygotowanym, i co miało ukoronować obecność lorda Kitchenera w Rosji, t. j. jednoczesna ofensywa na Wschodzie i Zachodzie, stało się zatem faktem. Rezultaty jej nie dadzą chyba na siebie zbyt długo czekać. Jednakże wojska państw centralnych ze spokojem i ufnością patrzeć mogą w przyszłość.

## Kronika polityczna.

### Powrót Łodzi podwodnej.

Berlin, 5 lipca. (Urzędowo), W dniu 4 lipca jedna z naszych łodzi podwodnych na południowej części morza północnego zatopiła nieprzyjacielski kontrtorpedowiec.

Łódź podwodna (U. 35), która zawiozła do Kartageny pismo odręczne Cesarza Niemieckiego do króla hiszpańskiego, oraz pewną ilość środków leczniczych dla intrernowanych w Hiszpanji niemców, powróciła po pomyślnem zatwieniu zleceń. Łódź podwodna 35 podczas podróży tej zatopiła m. i. uzbrojony statek francuski „Herault” i zdobyła jedno działo.

Szef sztabu marynarki

PETERSBURG, 4 lipca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 3 lipca.

Front zachodni: Pomiędzy Styrem a Stochodem, na południu od Stochodu w dalszym ciągu toczy się walka.

Na linii Kocbe—Helenowka—Stary po gwałtownym ogniu ruszyli Niemcy naprzód ze swych rowów. Ogień nasz odpędził ich z powrotem. Również na południu od wsi Liniewka, pod ochroną gwałtownego ognia, wykonał nieprzyjacieli atak, który został przez nas zatrzymany. W czasie tych walk zranieni zostali dzielni pułkownicy Panpuszko i Daszkiewicz-Gortaski.

W okolicy Zubilno—Zaturce odparto gęste masy austriaków z ciężkimi dla nich stratami.

Na wschodzie od Ugrynowa (13 klm. na północnym wschodzie od Swinicz), pomiędzy Horodowem a Łuckiem znaczne świeże siły nieprzyjacielskie początkowo wstrzymały nasz atak i zaczęły nas wypierać. W tym czasie nieprzyjacieli zaatakowany został na skrzydłach przez kawalerję naszą pod dowództwem pułkownika Korczonowa. W gwałtownym natarciu przedarto się przez nieprzyjacieli, kładąc większą ich część trupem. Piechota nasza, wsparta tak czynnie przez kawalerję, podjęła na nowo atak.

Na prawym brzegu Dniestru liczebnie znacznie przeważający nieprzyjacieli zaatakował nas pod Isakowem (16 klm. na południowym wschodzie od Niżniowa, 10 klm. na północnym wschodzie od Tłumacza), lecz odrzuciliśmy go w kontratak. W następnej zaciętej walce raniony został odważny pułkownik Popow, dowodzący pułkiem kozaków.

Prawe skrzydło. W okolicy Rygi nasza artylerja lądowa i morska ostrzeliwała stanowiska nieprzyjacielskie.

Lotnik nieprzyjacielski rzucił bez powodzenia 20 bomb na nasze wozy wojenne i znikł, gdy został zaatakowany przez nasz hydroplan.

Na froncie generała Ewertha wykonali Niemcy w nocy z 1 na 2 lipca atak za pomocą gazów na południu od Smorgoni. Opanowali oni część naszych rowów, lecz zostali natychmiast wyparci.

**Front kaukaski:** Rano, dnia 1 lipca Turcy ponownie zaatakowali odcinek swych stanowisk na prawym brzegu Samsun Deressi, na zachodzie od Platana, które dzień przedtem zdobyliśmy. Zostali oni odparci naszym ogniem i przy pomocy kontrataku, przyczem zostawili na polu wielu zabitych.

Usiłowania Turków, zmierzające do zaatakowania wojsk naszych w okolicy Djewirlik, załamały się w naszym ogniu zatorowym.

Na drodze do Gumuszkahle wykonali Turcy we dnie i w nocy kilka ataków, któreśmy bez wyjątku odparli.

W górnej dolinie Czorochu wojska nasze zdobyły na rozległym froncie ufortyfikowane linie tureckie.

### Komunikaty tureckie.

KONSTANTYNOPOL, 5 lipca. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 4 lipca.

**Front kaukaski:** W odcinku na północy od Czorochu, dzięki pomyślnie przeprowadzonemu niespodziewanemu atakowi w centrum, nieprzyjaciel wyrzucony został z jego stanowisk. Zdobyliśmy przytem 2 karabiny maszynowe i 6 armat.

### Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (4 lipca).

Na północy i na południu od Somme noc minęła spokojnie. Urządzaliśmy się na zdobytych wczoraj stanowiskach.

Pomiędzy Avre i Aisne francuskie oddziały wywiadowcze wtargnęły do niemieckich rowów ochronnych pierwszej linii i zabrały jeńców.

Na Mort Homme nie powiódł się atak niemiecki.

Na północnym zachodzie od fortu Thiaumont załamało się sześć ataków niemieckich następujących jeden po drugim.

Na północnym zachodzie od baterji Damloup wyparliśmy Niemców z kawałka rowu ochronnego.

W Górnej Alzacji powstrzymaliśmy atak niemiecki na zachodzie od Asbacha.

Na południu od Somme rozciągnęliśmy w ciągu dnia stanowiska swoje w kierunku południowym i wschodnim. Estree uległa naszej przemocy, oprócz jedynej wysepki, na której Niemcy stawiają jeszcze opór. W okolicy tej wzięliśmy 500 jeńców.

Około godz. 2 po poł. po wielokrotnym odpieraniu, nieprzyjaciel wykonał atak na fort Thiaumont, którym po raz czwarty zawaładnął. Wojska nasze znajdują się w bezpośrednim kontakcie z tym fortem.

Z angielskiego (4 lipca).

Walki toczyły się przez cały dzień wczorajszy. Uczyniliśmy pewne postępy. Boiselle znajduje się w całości w naszych rękach.

Atak niemiecki na południu od Thiepval został odparty.

Strącono siedm latawców niemieckich.

Burza i deszcz przeszkodziły częściowo ofensywie. Sytuacja na południu od strumienia Ancre w ogólności pozostaje bez zmiany.

Ogólna cyfra jeńców przewyższa 5.000.

Z włoskiego (4 lipca).

Poszczególne doniesienia stwierdzają gwałtowność walk, stoczonych 2 lipca na północnych zboczach Monte Passio.

Podczas dnia wczorajszego na całym froncie pomiędzy Ecz i Brentą wywiązały się zacięty pojedynki artylerji i odbywały się lokalne walki piechoty.

W dolinie Posiny zajęliśmy ostatecznie Monte Cagliari. Zabrałiśmy 132 jeńców. Na płaskowzgórzu Schleggen wysunięte oddziały unocniły swe stanowiska.

W dolinie Campelle (strumień Maso-Brenta) wyparliśmy oddziały nieprzyjacielskie, silnie oszańcowane wśród skał. Żołnierze nasi przyprowadzili 106 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Na płaskowzgórzu Boite i But artylerja prowadzi energiczną akcję.

Na Karscie wywiązała się kilkakrotnie gwałtowna walka w odcinku Montalfone. Wojska nasze wzięły szturmem rowy strzeleckie i zabrały 381 jeńców.

### Na Wołyniu i pod Kołomyją.

Do „Berl. Tagebl.“ donoszą z austriackiej kwatery prasowej: „Na Wołyniu trwa w dalszym ciągu walka pomyślnie dla oręża niemiecko-austriackiego. W okolicach ujścia Piaczówki do Styru, na północno-wschód od Beresteczka odpart e. i k. 42 pułk piechoty bardzo zacięte i wielokrotne ataki wroga, który szturmował oddziałami 10—12 szeregowymi.

Na południowym terenie walk obrony austriacko-węgierskiej i Niemiec pomiędzy Dniestrem i Prutem odparli ataki rosyjskie i posunęli się naprzód na południo-wschód od Tlumacza. Wzdłuż linii kolejowej Kołomyja—Delatyn zaatakowały zaszereżone siły rosyjskie wieś Sadszawę, leżącą nad Prutem. Kontratakami zostały jednak znów wyparte. Na zachód od górnej Moldawy, na wschód od Kirlibaby, miał miejsce aż do szura wzgorza cały szereg mniejszych potyczek, przy których nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

### Pożar Itzkanów.

W dniu 3 lipca Rosjanie podpaliłi Itzkan, pograniczną miejscowość bukowińską, położoną tuż nad granicą rumuńską. Próba niszczenia pomocy ze strony Rumunów została przez Rosjan udaremniiona. Całe Itzkan stały się ofiarą ognia, przeszło 600 osób postradało podobno życie.

### Sytuacja na Zachodzie.

Otmawiając sytuację obecną, kopenbaski „Politiken“ pisze:

Ofensywa angielska na froncie zachodnim oznacza zapewne, że wojna doszła do punktu kulminacyjnego. Tak niesłychanych mas ludzi i materiałów bojowych, jakie obecnie wprowadzono do boju jednocześnie na zachodzie, wschodzie i południu, wojna jeszcze nie zaznała. Jest to natężenie ogromne, które musi doprowadzić albo do zwycięstwa, albo też do przeświadczenia, że zwycięstwo jest niemożliwe dla którejkolwiek ze stron walczących. Bodaż, czy Europa może wznieść się jeszcze wyżej pod względem rozwinięcia potęgi niszczycielskiej, to też w walkach miesięcy najbliższych nadejdzie z pewnością ten moment psychologiczny, w którym przyszyły pośrednik pokojowy mieć będzie nareszcie widoki uzyskania posłuchu.

Już teraz Europa jest na dziesiątki lat złamana i osłabiona. Jeżeli zaś wojna potrwa jeszcze lat parę, to nasza część świata utraci prawdopodobnie zupełnie rynki i tak będzie zadłużona, że stanie się niezdolna do wewnętrznej odbudowy, która jedynie mogłaby ocalić ją od skutków wojny.

Angielska półurzędowa agencja telegraficzna Reutersa, najwidoczniej za wskazówką kierowniczych kół wojskowych, przestrzega, aby nie ludzono się nadziejami rychłych powodzeń obecnej ofensywy. Nie ulega już wątpliwości, że teren trzeba będzie zdobywać bardzo wolno i że liczyć się trzeba z najcięższym oporem. Agencja wzywa naród angielski do cierpliwości.

Amsterdamski „Nieuwe van der Dag“ pisze o obecnej ofensywie na zachodzie: Siła odporna armji niemieckich na zachodzie musi być olbrzymia, gdyż wyniki dotychczasowe tak troskliwie przez koalicję przygotowywanej ofensywy są stosunkowo dasyć skąpe.

„Daily Telegraph“ pisze: Jesteśmy w przededniu przewlekłego i poważnego wyteżenia wszystkich sił. Jednym z celów naszych jest zniszczenie siły rezerwy nieprzyjacielskich. Dlatego też każde powodzenie będzie wywalzone z trudnością i winno być bronionem zacięciem.

### Walki na froncie włoskim.

Do „Berl. Tagebl.“ donoszą z austriackiej wojennej kwatery prasowej pod datą 4-go lipca: „Nad dolnym biegiem rz. Isanzo przedsięwzięli wczoraj ostatnimi dniami znowu silne bardzo ataki, poprzedzane huraganowym ogniem artylerji, na płaskowzgórzu Doberdo, lecz wszędzie nie mieli powodzenia. Nawet tam, gdzie udało im się, dzięki straszliwym ofiarom, wtargnąć do, drażonych w kamieniu wapiennym, stanowisk przednich, musieli oni wkrótce pod wpływem koncentrycznego ognia artylerji austriacko-węgierskiej uciekać z zajętych okopów, gdyż ogień zaporowy uniemożliwiał nadejście posiłków.

Takie ataki włoskie miały miejsce na drodze Montalfone-Duino, przeciwko położonemu na wschodzie szczytowi Karstu, do którego siedem razy pod rząd przypuszczali włosi daremnie szturm, przeciwko wzgórzom Monte Cosich i Monte Dei Sei Busi, jak również i przeciwko Monte San Michele, gdzie jednolite stakujące kolumny w ogniu granatów austriackich musiały zawrócić, nie dosięgawszy nawet linii okopów wojsk e. i k.

### Marada kromną w Rumunii.

Z Kumanji donoszą, iż w ramku Sinaia zebrała się rada koronna pod przewodnictwem króla. Dowiadujemy się, iż poczyniono środki zapobiegawcze, przeciw ponownemu pogwałceniu granicy przez Rosjan. Stąd widać, iż Rumunja pragnie zachować neutralność.

### Odpowiedź meksykańska.

Z Waszyngtonu donosi Biuro Telegr. Reutersa, że rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał odpowiedź Meksyka na ostatnią notę. Jest ona utrzymana w tonie łagodnym i ujętym i może być uważana za podstawę do pomyślnego zakończenia zatargu pomiędzy obu państwami amerykańskimi.

### Niebezpieczny czynnik.

Niedawno w prasie zwrócono uwagę na nadzwyczaj doniosły objaw, zaznaczający się w życiu gospodarczym na Zachodzie i spostrzegany już także w Galicji. Jest to zagarnianie przez wielkie banki akcyjne we własne ręce całych gałęzi przemysłowych. Objaw ten, znany w rozwiniętem gospodarstwie kapitalistycznym od szeregu już lat, zaznacza się obecnie, podczas wojny, z nową siłą. Między innymi w Austrii rośnie liczba opanowanych przez kapitał bankowy fabryk, a wielkie zyski wojenne, jakie stały się ich udziałem, przyspieszają jeszcze akcję wywłaszczeniową.

Oto przykłady z działalności w tym kierunku wielkich banków wiedeńskich zestawione przez „Głos narodu“:

„Kreditanstalt“ opanowuje przeważnie te gałęzie ruchu przemysłowego, które zajmują się przeróbką produktów rolniczych i piodów ziemi. Pupilem tej instytucji jest przemysł spirytusowy, osacza go kartelem, z którego czerpie należytość pośrednika. Dążył do opanowania cukrownictwa, a dopiero sfinansowanie fabryk Schoellera przez „Bodenkreditanstalt“ dominujący jego wpływ nieznacznie zmniejsza. Także przemysł naftowy, wyrób artykułów ubrojenia i dostawy dla armji wchodzi w jego zakres działania.

„Bodenkreditanstalt“ kładzie swą rękę na przemyśle przedzalnianym, cukrowniczym i elektrycznym.

„Anglobank“ z „Wiener Bankvereinem“ zagarnia produkcję brunatnego węgla w Czechach. „Wiener Bankverein“ kontroluje przemysł żelazny na Węgrzech, ważniejsze przedsiębiorstwa węglowo-górnictwa, większe zakłady przemysłu papierowego i przemysłu gumowego.

„Niederöster. Eskomptegesellschaft“ jest posterunkiem finansowym wielkiego przemysłu żelaznego i interwenjuje zawsze, gdy zachodzi potrzeba podwyższenia kapitału.

„Länderbank“ jednoczy w sobie przeważnie kartele i trusty w obu częściach monarchji.

„Unionbank“ sfinansował mniejsze, ale bardzo ważne działy przemysłowe w obu połowach monarchji.

Zaborczości banków w dziedzinie przemysłu opierają się dotychczas wielkie zakłady wiatkowskie, przeważna część morawsko-śląskiego przemysłu górniczego i część przemysłu przedzalnianego, który jednak powoli, lecz systematycznie jest szarpany przez wpływ kapitału tych instytucji, a konkurencja sfinansowanych już przedsiębiorstw zaborczości ułatwia.

Gdy prywatne zakłady przemysłowe i rękodzielnicze z powodu wojny musiały zatrzymać ruch, to wielki przemysł, pozostający w rękach zorganizowanego kapitału, podejmuje olbrzymie dostawy dla armji, tworzy coraz to nowe odrośla pomocnicze, wykupuje jedną za drugą fabryki, pozbawia je dotychczasowej samodzielności.

Austriackie zakłady Skody zakupują „Hradeckie huty żelazne“, a ponadto opanowują jednocześnie zakłady Daimlera w Wiener Neustadt i inne mniejsze i większe przedsiębiorstwa.

Wszystkie banki wiedeńskie zainteresowały się odbudową zniszczonych przez wojnę miejscowości, wchodzi zatem na teren galicyjski, zagarniają przysze źródła dochodu, na które wyczerkuje pogrążony w śnie wojennym miejscowy przemysł budowlany. Widzimy koncentrację kapitału i wytwórczości, zespół, którego ciosom nie oprze się inicjatywa prywatna.

Powstaje nowy czynnik w państwie, wnoszący przewrót w życiu gospodarczym narodów, przeciw którego zakusom bronić się należy.

Potentatami i dyktatorami staną się Kestranki, specjaliści do tworzenia fuzyj

KONSULENT PRAWNY  
Aleksander V. Gersdorff.  
Piotrkowska 84. Piotrkowska 84.  
skargi, prośby, podania, tłumaczenia i porady prawne.

w najrozmaitszych dziedzinach, amerykańskatorzy przemysłu, twórcy trustów, które niebawem opanują wszystkie dziedziny gospodarcze.

Na nowe to zjawisko zwróciła także uwagę „Reichspost wiedeńska“, wzywając do obrony wolności gospodarczej i do ochrony przed najazdem zorganizowanego kapitału. „Jeżeli — pisze, ten dziennik — w czasie wojny każdy, porzucający od najuboższego do najbogatszego, w interesie sprawy musiał się wyrzec wszelkiej wolności, zatem i wielki kapitał nie powinien jej posiadać, zwłaszcza, gdy ona szkodzi ogółowi. Ochrona przeciw kartelom przez ustawę jest konieczną, zaniedbanie jej nakłada na ogół ludności wiazę“.

Cała ta sprawa zasługuje na bardzo pilną i kompetentną uwagę. Pomoc bowiem kapitałów obcych, zwłaszcza w krajach zniszczonych przez wojnę, będzie pożądana, a niekiedy nawet niezbędna. Baczyc jednak należy, aby nie odbyła się ona w sposób, rzucający przemyśl krajowy w zupełną niewolę żywiołów zewnętrznych.

A. B.

### Kronika miejscowa i sąsiedzka.

#### — Przyjmowanie do Politechniki.

Rektor Politechniki warszawskiej podaje do wiadomości, że na rok akademicki 1916/17 będą przyjmowani do Politechniki bez egzaminu maturalności 8-klasowych szkół filologicznych, którzy złożyli egzamin dojrzałości w roku bieżącym według regulaminu wydanego przez Szefa Administracji Cywilnej przy General-Gubernatorstwie Warszawskim dnia 19 kwietnia r. b.

Maturalności 7-klasowych szkół realnych i handlowych mogą być przyjmowani jedynie po złożeniu egzaminu z algebry, trygonometrii, geometrii i fizyki w zakresie szkoły filologicznej.

Opłata egzaminacyjna wynosi 5 marek.

Zapisy rozpoczną się 15-go września, egzaminowanie nowowstępujących będzie trwało od 15 września do 1 października.

#### — Echo Zjazdu Rad Opiekunów.

Na przedostatnim posiedzeniu Zjazdu Rad Opiekunów w Warszawie inż. Skulski referował sprawę robotniczą w Łodzi i sposób ulżenia doli robotników przez łódzką radę opiekunów, która przysłała do wniosku, że przesiedlanie rodzin robotniczych na wieś jest, nietylko rzeczą wskazaną, lecz i konieczną. Referent zaproponował, ażeby wszystkie rady opiekunów miejskie i w miejscowościach fabrycznych, posły za przykładem rady łódzkiej i zorganizowały wysyłanie robotników na wieś. Każda wieś i każdy dwór powinny przyjmując pewną liczbę rodzin robotniczych, dać im mieszkanie bezpłatne i pracę. Pomocy materialnej przybywcom z miast mogą udzielać miejscowe rady gminne.

#### — Węgle.

„D. Warsch. Ztg.“ pisze: „Donoszą nam ze strony urzędowej:

„Ogłoszone po nadejściu cieplejszej pory roku przez centralę węglową na wschodzie wezwanie do zaopatrzenia się w czasie właściwym w węgle na zimę miało ten skutek, że zamówienia na polskie węgle w dużych bryłach napływały w takiej liczbie, iż na razie nie mogą być wykonane w rozmiarach pożądanym. Czy położenie to ulegnie zmianie w najbliższych miesiącach, do września włącznie, nie da się ściśle ustalić. Z Niemiec na razie nie mogą być sprowadzane węgle kamienne, z wyjątkiem niewydobywanych w Polsce węgli na gaz i antracyt. Mogą być jednak dostarczane niemieckie brykiety z węgli brunatnych, które, o ile są przechowywane w suchym miejscu, nadają się bardzo dobrze do czynienia zapasów. Wszystkim odbiorcom należy zatem uściśle zalecić, aby podczas ciepłej pory roku, w miarę możliwości, używali drobniejszych gatunków z kopalni polskich, jako to: orzech nr. 2 i 3, węgli drobnych i pyłu węglowego; węgle w dużych bryłach natomiast lub, o ile nie da się ich otrzymać, brykiety z węgli brunatnych, zachować należy, jako zapas na zimę. Kto zastosuje się do niniejszego wezwania, nie będzie się skarżył na brak węgli w zimie.

W razie, gdyby nabywcy doznawali

Jakichkolwiek trudności ze strony pośredników lub upoważnionych do przyjmowania zamówień miejsc sprzedaży, zaleca się im, aby bez wahania udawali się do urzędów właściwych (naczelników policji, prezydentów policji), komendantów miejscowych, inspekcji etapowych lub też, w razie potrzeby, do kompetentnej we wszystkich sprawach zamówień węgla ze wschodniego obszaru okupowanego centrali węglowej na wschodzie przy ul. Jasnej w Warszawie".

**Album**  
obchodu 125-lecia Konstytucji 3-go Maja na ziemiach: Piotrkowskiej, Sieradzkiej i Kaliskiej.

Powyżej wymieniane albumy zostały wydane nakładem panów: inż. M. Daszewskiego i artysty malarza Ryszarda Piętkowskiego; zawiera one w zarysie opis obchodu w Łodzi i 48 zdjęć fotograficznych, przeważnie dokonanych przez inż. Daszewskiego.

Współwydawcą albumu p. Ryszard Piętkowski opracował ozdobną składkę z herbami miast: Częstochowy, Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Konstanczowa i Kalisza. Wydawnictwem tem zainteresowały się szerokie koła społeczeństwa polskiego w okupacji niemieckiej i austriackiej i sędzić należy, że nakład wkrótce zostanie wyczerpany. Główne przedstawicielstwo wydawcy powierzyli panu H. Zaar ul. Piotrkowska nr. 96 (biuro Siemens), gdzie mogą się zgłaszać poszczególne agenci.

**Wczorajsze burze.**  
O godz. 3 i pół po poł. po straszny upale nadejściła burza z piorunami i gromotami, spadł grad, a po nim ulewa, która w ciągu 20 minut zalała niżej położone ulice. O godz. 7 wiecz. burza się powtórzyła, wiatr był tak silny, że uszkodził i połamał wiele drzew. Ulewa wyrządziła pewne szkody w robotach ziemnych w obrębie miasta.

**Ze Stowarzyszenia handlowców polskich.**

W celu ożywienia życia towarzyskiego wśród członków Stowarzyszenia, Zarząd, wraz z Wydziałem dochodów niestałych organizuje szereg wycieczek w dni świąteczne, z których pierwsza ma się odbyć w dn. 9 b. m. przez Rogi, Modrzew do Łagiewnik; następną dnia 15 b. m. koniami do Głowna dla obejrzenia placu Stowarzyszenia; trzecia—dnia 23 lipca w kierunku Andrzejowa i dalej. Zapisy na organ zwaną wycieczki przyjmują do soboty 8 b. m. sekretariat Stowarzyszenia, udzielając zainteresowanym bliższych szczegółów.

**Ze Stow. „Lokator”.**

(b) Stowarzyszenie „Lokator” dokłada wszelkich starań w celu polubownego załatwienia nieporozumień, wynikłych na ile zatargów między właścicielami nieruchomości i ich lokatorami. Do Towarzystwa zgłaszają się o radę i pomoc biedni mieszkańcy kwater w miastach. Trudno jest w takich wypadkach cośkolwiek dopomóc, gdyż obydwie strony są jednakowo ubogie.

Wobec tego Zarząd Stowarzyszenia zwrócił się do Łódzkiej Rady Opiekunczej z prośbą o wyasygnowanie paruset rubli miesięcznie, które wydawane by były w formie pożyczek najbardziej potrzebującym.

Zarząd Stowarzyszenia ze swej strony zobowiązywał by się rozciągnąć nad otrzymywanymi i wydatkowanymi sumami kontrolę i zdawać co miesiąc Radzie Opiekunczej szczegółowe rachunki.

Na powyższe przedstawienie Łódzka Rada Opiekuncza odpowiedziała odmownie, proponując natomiast, aby Zarząd Towarzystwa skierowywał w każdym poszczególnym wypadku potrzebujących do biura Rady, gdzie im będą wydawane wsparcia.

**„Z „Gazeta”.**  
Liczba sierot, korzystających z „Gniazda”, zwiększyła się do 97. Z ośmiorga dzieci chorych na gruźlicę, czworo wysłano do zakładu dla chorych gruźlicznych w Chojnach. Czynności szkoły z dniem 15 b. m. na czas wakacji zostaną przerwane.

W ubiegłym tygodniu przystąpiono do oparkania obszernego ogrodu, należącego do schroniska. Koszty oparkania wynoszą około 2 tysięcy rubli. Poprzedni parkan rozbrała okoliczna ludność na opał.

**Kuchnia dla dzieci i ochrona,** otwarta staraniem ks. Szczeniaka przy ulicy Zgierskiej Nr 146, znacznie w ostatnich czasach zwiększyła swoją działalność. Kuchnia obecnie wydaje 420 bezpłatnych obiadów, które dzieci spożywają na miejscu. W ochronie uczy się 40 dzieci pod dozorem nauczycielki. W dniu 15 b. m. lekcje zostaną przerwane na przeciąg jednego miesiąca.

**Nowy sklep sprzedaży mąki** i cukru został dziś otwarty przez komitet rozdania chleba i mąki w domu

przy zbiegu ul. Radwańskiej i Wólczańskiej. Jest to dziewiąty z kolei sklep komitetu.

**Zamiary spekulantów.**  
Wobec drożyzny kartofli, już dzisiaj różni spekulanci projektują sobie ciągnąć i w przyszłości olbrzymie zyski z tego niezbędnego artykułu spożywczego i pragną zakupywać kartofle na pniu, proponując za móg do 600 rb.

Należy zwrócić uwagę władz miarodajnych na ten objaw, który wskazuje przedewszystkiem na to, że lichwiarze są pewni utrzymania również w jesieni i w zimie wysokich cen na kartofle.

**Posyłki pieniężne.**  
Do Łódzkiego Oddziału Banku Wschodniego (Passaż Meyera Nr. 6) nadesłano pieniądze dla następujących osób: A. Rottman, ul. Widzewska 23, Dawid Uleżała, Bałucki Rynek 8, Bika Beiten, ul. Benedykta Nr. 29 i Ajzyk Hersz Kujawki, Zarzewaka Nr. 22, (dom Szejkeerta).

Osoby powyżej wymienione winny się zgłosić osobiście do Banku po odbiór pieniędzy.

**Statystyczne dane o ruchu ludności.**  
We wszystkich miejscowych kancelariach parafialnych, prowadzących księgi stanu cywilnego, zbierane są tymczasem daty statystyczne o ruchu ludności w Łodzi w międzyczasie od 1 lipca 1913 r. do 1 lipca 1916 r.

Wyniki będą następnie ogłoszone w miejscowych pismach.

**L. G. S. w Helenowie.**

Dziś: Wieczór walców i operetek.  
Dyrekcja: Bron. Szulc.  
Jutro: Wieczór Wagnerowski.  
Dyrekcja: Aleksander Turner.

**Kino „Mirage”.**  
Demonstrowany w kino „Mirage'u” dramat p. t. „Szatan opium”, osnuty jest na rozpowszechnionej, zwłaszcza na wschodzie, namiętności, która pochłania corocznie tysiące ofiar.

W głównej roli występuje słynny chiński artysta Lu-pu-Pick.

**Falszywe bono.**  
W domu nr. 20 przy ulicy Średniej, podczas porządkowania ustępu, znaleziono pewną ilość podartych fałszywych bonów, porzuconych widocznie przez kogoś w obawie rewizji.

**Kradzieże.**

Z mieszkania Rozalii Drehlich przy ulicy Grabowej nr. 8, skradziono kołdrę i bieliznę. Ze składowi towarów manufakturnych A. Weismana, przy ul. Widzewskiej nr. 15, skradziono 2 bele towaru wartości 300 rubli. Z mieszkania M. Grzegorzycy, przy ul. Widzewskiej nr. 146 — rozmaite ubrania; właścicielka jest nieobecna w Łodzi. Z mieszkania Karoliny Roth, przy ul. Dąbrowskiej nr. 29, — 11 rb. 50 kop. i dwie karty na chleb. Z mieszkania Józefa Hubka, przy ul. Przędzalnianej nr. 15 — nakrycia na łóżka, firanki i portjery. Z sieni domu przy ulicy Miedzianej nr. 12 — kołdrę i poduszki.

**Wypadki.**  
Wczoraj o godz. 5-ej po poł., dwaj slusarze Józef i Ludwik Pośpiechowie, naprawiając studnię w domu Nr 33 przy ulicy Głównej, zatruli się gazami i spadli na dno. Wezwano straż ogniową. Strażacy Wawrz. Kamiński i Malarski z trudem wydobyli poszwankowanych, poczem Pogotowie odwiezło ich do szpitala „Unitas”.

**Aleksandrow.**

Wybory wójta gm. Bruźca, ewent. burmistrza m. Aleksandrowa, naznaczone pierwotnie na 10 lipca, jak o tem pisaliśmy przed kilku dniami, zostały obecnie odłożone na 17 b. m.

## Naprawa okrętu wojennego.

Z powodu bitwy w Skagerraku, wiele okrętów musi teraz naprawiać swoje rany w dokach. Ciężkawe szczegóły podaje o procedurze naprawy okrętów angielskich „Times”.

Wielkie okręty, które wracają do naprawy, nie zawsze jadą pod własną parą. Często przyjeżdżają one do portu, kulejąc, z wiszącym na poprzek, gęsto podziurawionym pokładem i wtedy otwierają się wielkie doki i wpuszczają okręt do „sali dla chorych”. Potężna żelazna brama obraca się powoli na zawiasach, aby przepuścić „schorzwały” okręt. Z niesłychanym mozołem wleże się go na miejsce, z dźwobem, skierowanym akuratnie ku środkowi przeciwnego końca doku. Wleczorem leży tam już w całej okazałości, ze swoim okrotnym kadłubem i ze swoimi bokami, dostatecznie podpartymi olbrzymimi śrubami, tak, że można sobie

wyrobić dokładne wyobrażenie o sile i szybkości kolosa. Daleko na spodzie doku jakieś karły potężnymi młotami przymocowują spodnie tramy okrętu. W tej ogromnej jaskini niedawno arcybiskup Jorku przemawiał do 60,000 majtków.

Spód okrętu spoczywa wzdłuż długości na olbrzymich kłocach z drzewa. Tę całą robotę uczynił potrzebną nieprzyjacielski artylerzysta przez swoją sprawność w strzelaniu, czy przez przypadek, i teraz w wielkim warsztacie maszyn pracują ludzie, ciężko dyszące, pod wielkim dachem szklanym, aby krajać, wyginać i świdrować płyty, które mają uzdrowić okręt. W pobliżu jednego takiego doku pracuje tysiące ludzi. Na pierwszy rzut oka zdaje się, jak gdyby tu nie wykonywano żadnego nadzoru. W rzeczywistości jednak czuwa się nad wszystkim bardzo pilnie i ani jednego gwoźdźka się nie wbiła, zanim się wszystkiego nie zbada i nie skontroluje.

W warsztatach panuje pozorny chaos maszyn. Tu stoi jedna, którą jakiś robotnik niby serdecznie namawia, ona zaś odcina brzozy i żelazo z takim samym spokojem, z jakim stolarz bierze do ręki dźwito, aby odrywać kawałki drzewa. Tam znów stoi inna, która rozgryza płyty stalowe i odgryzione kawałki wypływa robotnikowi pod stopy. W tamtej stronie znów inna, która w grubych płytach wierci dziury, na kształt tych, jakie się przekłuwają w papierach, która się składa do teki, tylko nieskończenie większe. Stalowa piła wpija się głęboko w żelazny drag pół stopy grubości, z tą samą łatwością, z jaką chłopiec swoją pięciką rżnie deseczkę z pudełka od cygar. A ludzie, którzy obsługują te maszyny, zabawiają się z sobą i wśród piekielnego hałasu prowadzą wesołe rozmowy.

## Rozmaitości.

**Tragedja miłosna.**

Jeden z domów przy ul. Dysseldofskiej, na przedmieściu berlińskim Wilmersdorfu, był niedawno widownią zajęcia tragicznego. U mieszkającego tam piekarza pracował od dłuższego już czasu młody czeladnik piekarski 26-letni Zygmunt Turobiecki, zostający jednak pod dozorem policji. Turobiecki starał się bezskutecznie o względy córki piekarza. Dziewczyna nie robiła mu nadziei, twierdząc, że o małżeństwie z nim nie myśli.

Onegdaj rano, po g. 8, zjawił się Turobiecki w mieszkaniu swego chlebodawcy. Przez chwilę pozostawał sam na sam z dziewczyną w pokoju, poczem nagle skoczył, zaryglował oboje drzwi i zaczął grozić dziewczynę rewolwerem. Dziewczyna przestraszona wpadła do otwartej szafy i zaczęła krzyczeć o pomoc.

Po chwili usłyszano pierwszy strzał. Kula odbiła się o górną część szafy, nie czyniąc żadnej szkody. Wkrótce potem wystrzelił Turobiecki po raz drugi, tym razem do siebie i zranił się w głowę.

Kiedy sprawca potem runął na ziemię, wypadła dziewczyna z szafy i szybko otworzyła jedne drzwi, przez które weszła przedko jej brat, żołnierz, pozostający chwilowo na urlopie. Brat, widząc, że Turobiecki zamierza raz jeszcze wystrzelić, rzucił się na niego i wyrwał mu broń z ręki. Wówczas Turobiecki zadał sobie nożycami ranę w szyję.

Zaprowadzono go następnie do najbliższego komisariatu policji, skąd przetransportowano go do szpitala Charite, jako więźnia. Śledztwa jednak nie można było przeprowadzić dokładnie, ponieważ Turobiecki bardzo słabo włada językiem niemieckim.

Stwierdzono tylko, że pochodzi z Płocka i że od kilku już lat przebywa w Niemczech.

Sprawa przejdzie do urzędu prokuratorskiego.

**Licytacja jachtów niemieckich.**

Z Londynu donoszą do dzienników szwajcarskich: Dnia 4 lipca sprzedane będą w Londynie wszystkie niemieckie jachty prywatne, które z końcem lipca 1914 r. przybyły do Cowes, celem wzięcia udziału w tamtejszych regatach i nie mogły już na czas puścić się w drogę powrotną. Między jachtami znajduje się także jacht prywatny Kruppa.

## Przymusowa licytacja.

W piątek dnia 7 lipca 1916 r. sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę:

- 1) o godz. 8 rano przy ul. Nowaka 8, w Bałutach: futro miękkie, drzewo opałowe i wagę decymalną;
- 2) o godz. 8 m. 45 rano przy ul. Zgierskiej Nr. 30: sierznię herbaty i szafę do ubrań;
- 3) o godz. 9 rano przy ul. Zgierskiej 30: lustro z szafeczką;
- 4) o godz. 9 i pół rano przy ul. Brzezińskiej 19: konia;
- 5) o godz. 9 m. 45 rano przy ul. Marysińskiej Nr. 9: urządzenie sklepu kolonialnego;
- 6) o godz. 10 rano przy ul. Brzezińskiej 82: duży automat muzyczny z klawiaturą;
- 7) o godz. 10 i pół rano przy ul. Smugowej Nr. 12: rozmaite meble;
- 8) o godz. 11 i pół rano przy ul. Wolborskiej Nr. 12: rozm. resztki towarów meblowych;
- 9) o godz. 12 w południe przy ulicy Aleksandryjskiej 13: sztukę satyny damskiej, szafę do ubrań i inne;
- 10) o godz. 12 m. 15 po poł. przy Starym Ryuku 2 dwa worki pierza;
- 11) o godz. 12 i pół po poł. przy ulicy Ogrodowej 1: 2 poduszki, 50,000 sztuk papierosów.
- 12) o godz. 1 po poł. przy ul. Nowomiejskiej 8: szafę do ubrań, prawie nową, maszynę do prania, maszynę do szycia Singerowską, 2 kufry podróżne i inne;
- 13) o godz. 1 i pół po poł. przy ul. Północnej 8: rozmaite meble;
- 14) o godz. 1 m. 45 po poł. przy ul. Północnej 8: pianino, kanapę z obudówką kredens dębowy;
- 15) o godz. 2 po poł. przy ul. Północnej Nr. 19: kredens dębowy;
- 16) o godz. 2 m. 15 po poł. przy ul. Solnej 12: zegar, 2 kołdry pluszowe na łóżko i sofę do spania;
- 17) o godz. 2 m. 45 po poł. przy ulicy Konstancyńskiej Nr. 49: kredens i kanapę z obudówką.

Gorgolewski

Komisarz sądowy w Łodzi.

## Przymusowa licytacja.

W piątek, dnia 7 lipca 1916 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- 1) o godz. 8 rano przy ul. Aleksandrowskiej nr. 12: 2 szafy do ubrań, 1 szafa kuchenna, 1 kufel, 1 szafka do wader, 1 lustro;
  - 2) o godz. 9 rano przy ulicy Brzezińskiej nr. 88: 1 szafa za szkłem, 1 komoda, 1 lustro;
  - 3) o godz. 9 i pół rano przy ulicy Sikawskiej nr. 19: 1 zegar ścienny, 1 komoda;
  - 4) o godz. 10 i pół rano przy ulicy Południowej nr. 36: 1 szafa, 1 lustro, 1 otomana, 1 gramofon, 1 maszyna do szycia, 1 szafa kuchenna, 1 lodownia, 1 kaszka do pieniędzy, 1 szafka do wader;
  - 5) o godz. 12 w poł. przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 37: 1 kredens, 1 szafa do bielizny, 1 mały stółik, 1 stół kuchenny.
- Urząd Sekwestrowy m. Łodzi.

**T**ow. Akcyjne „Ruberoit” poszukuje energicznego ustosunkowanego przedstawiciela na okrag Łodzi Warszawa Nowy-Swiat 41 m. 17

Dyrekcja Koncertowa Juljusza Sachsa w Berlinie.  
Dzielnia 18. SALA KONCERTOWA Dzielnia 18.

Niedziela, dnia 9-go Lipca 1916 r. o godz. 8-ej wiecz.

wyglosi odczyt w języku niemieckim

**MAJOR MORAHNT**

na temat

**SYTUACJA WOJENNA**

Wschód, Zachód, Bałkany, Włochy, Daleki Wschód, Wojna Powietrzna i morska, Wojna głodowa.

Bilety w cenie od 1 Marki do 4 Marek 50 fen. nabywać można wcześniej w „Czyteln. Nowosci” Alfreda Straucha ulica Dzielnia Nr 16.

# Teatr „Miniature”

Cegielniana 34.

Pod artystycznym kierunkiem i reżyserją **Ludwika Szejera.**

W Czwartek, d. 6, Sobota d. 8, Niedziela d. 9 i Wtorek d. 11-go Lipca 1916 roku.

## Wujaszek z prowincji

Farsa w 1-ym akcie C. Daniłewskiego.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8 m. 15 wieczorem. Ceny miejsc od 15 kop. do 65.

## Część Koncertowa

Pieśni-Piosenki-Satyr-Deklamacje-Monologi i Kuplety.

W ogrodzie koncert orkiestry od godz. 6 po poł. pod dyktando P. Chwata.

W niedzielę i święta o godzinie 5-iej po południu i o godzinie 8-iej m. 15 wieczorem. Dyrekcja J. Wójcicki.

## Panna Lola

Operetka w 1-ym akcie, W. RAPACKIEGO.

W niedzielę i święta o godzinie 5-iej po południu i o godzinie 8-iej m. 15 wieczorem. Bufet na miejscu

TEATR

# MIRAGE

W 6 wiek. Czechach.

**SZATAN OPIUM**

Nadzwyczaj efektonny dramat żywy.

## Zawiadomienie

Wobec dużego zainteresowania się obecnym programem takowy zostanie przedstawiony przez dni kilka.

**WIECZNA PAMIĄTKA**

Wzrost z obchodu Konstytucyjnego Maja

WŁODZI ZIGERZU, ALEKSANDROWIE KALISZU, KOSCIANINOWIE, PARNIACI, CZESCIKOWIE

Skład główny: W. Celińska, ul. Andrzej 2 w Łodzi

## Pancerzowa PAPA DACHOWA

Nieprzemakalna, Ogniotrwała

Swiezo przybyła.

Ceny normalne.

Skład fabryczny

### u Abr. BRONOWSKIEGO

w Łodzi, Nowy Rynek No 7, w podwórzu

Żądajcie tylko herbaty

## „ZDROWIE”

w płynie. Dostać wszędzie. Największa ekonomia, bardzo smaczna. Poszukiwani sjencl na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9-13.

### OGŁOSZENIA DROBNE:

## Można się wzbogacić za 1 Markę

w największym koncesjonowanym kantorze loteryjnym

- Królewsko - Pruskie I kl.
- Saskie II kl.
- Austrjackie II kl.
- Węgierskie
- Hamburskie

i różne filantropijne loterie. Ciągnienie Hamburgskiej 6 klasy 6 Lipca główne wygrane **100,000 Marek**

ciąglenie pozostałych zaś loterii 11, 12 i 13 Lipca. Uwaga: Co drugi los wygrywa. Do wyżej wymienionych loterii do klasy ostatniej można wpłacić za 1/10 10 Marek, 1/5 5, 1/2 2, 1/10 1 markę, a resztę przy ostatniej klasie

**P. Jarka, ul. Piotrkowska 22.**

Otrzymaliśmy i polecamy

## Prima pape asfaltową

**A. O. Teschich & S-ka** właściciel

**A. O. Teschich i P. Kessler Widzewska 62.**

Barżo ważne ponieważ

## Stołownia Międzynarodowa

ul. Piotrkowska 62.

Wydaje obiady do domów z 3-cią dań po 50 kop. z 4 dań na miejscu 55 kop.

## LOKAL

składający się z 18-tu pokoi (dwa mieszkania połączone dużą salą), jak również 2 sklepy i mniejsze mieszkania do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Nowy Rynek No 2, (obok Magistratu) u właściciela domu.

## Resztki

na suknie i bluzki po cenach niskich

**L. SZAJA,**

Piotrkowska No 41. Parter lewa oficyna

**A! A! A! A! A! Meble nowe i używane** w wyborze oraz łóżka metalowe wózki i wólcypedy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńskie. Poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I rietro front.

A kuszerka przyjmując chore uziera porad, biednym ustępstwo. Piotrkowska 223 m. 25.

Do sprzedania krótki rasowe, sztuczne włosze dla pszczoł i 15 sztuk ul. Juliusza 18 m. 25.

Dziewczyna do dziecka potrzebna Ewangelicka 7 m. 22.

Do sprzedania tanio podwójne drzwi sklepowe (fajer sklepowe) gazowe lampy, fryzjerska szafa eleganckie szklane szafy i inne drobniaki. Skwerowa 18 u felczera.

Kupię mało używany rower Oerli w Adm. G. Ł. pod „rower”

Lekcji fortepianu i francuskiego udziela, po przystępnej cenie, rutynowana nauczycielka—przysposobiona do egzaminów. Brzozowa 4 m. 5 od 6-8 pp.

Lokomobila dwucylindrowa 20-to konna na kołach w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Konstantynów u n. Majznera.

Maszynkę do elektryzowania sprzedam bardzo tanio, wiadomość ul. Nawrot No 59-8.

Młoda nauczycielka, chrześcijanka z 7-klasowym wykształceniem i początkami muzyki przyjmie na czas wakacji kondycję na wsi na skromnych warunkach. Skwerowa 18 m. 1.

Nauczycielka niemieckiego umiejscowiona przy roboty ręczne, skromnych wymagań pragnie wyjechać na wies za małym wynagrodzeniem lub tylko za utrzymanie. Of. dla „Niemki” w Adm. Gasety Łódzkiej.

Potrzebna prasowazka Widzewska 49 Pralnia „Matyldy”.

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Pokoj umeblowany, ivotowy, słoneczny, do wynajęcia. Cegielniana 86-8.

Power mało używany sprzedam ul. Rzgowska 2 m. 16.

Power do sprzedania firmy „Ormonde” Nał wrot 77 m. 33.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przędalniana No 81 m. 33.

Urządzenie salonu i gabinetu do wynajęcia. Mikolajewska 27 m. 3 od g. 12 w p. do 6 p.p.

Z powodu zmiany lokalu do sprzedania różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach kosztu Nawrot 37.

Antoniemu BALCEROWI skazano portiel z piędzmi około 40 rb. i paszport niemiecki, wydany w Aleksandrowie.

Apolonia Bechler zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Przedzalnianej

Antoni Lisowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przedzalnianej.

Anna Popa zgubiła paszport niemiecki, wydany w Tusznynie gm. Górki wieś Górki Duże.

Erwin Leon Szulc zgubił paszport niemiecki, wydany w gm. Lubień pow. Włodzki.

Franciszka Dąbrowska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 11.

Franciszek Rusoowski zgubił paszport wydany w Tusznynie gm. Górki.

Helena Szczęsnia zgubiła paszport niemiecki wydany w Sieradzu.

Helena Lipińska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Zoja Kubiak zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Przejazd

## Lekarz dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 39 od 14-go Lipca Piotrkowska 55.

Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług prof. Dr. Aryasão i prof. Junga. Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. Mosty złote platynowe i porcelanowe. Korony emaljowe o kielce naturalnych zębów. Umocnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów w krzywo rosnących i wystawiających szcegę za pomocą najnowszych metod i aparatów podług prof. Angle. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. Masaż vibracyjny przy zapaleniu dziąseł. **Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczne

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości, że **wyprzedaję** cygar i papierosów . 20 . Piotrkowska 100 składu

w dalszym ciągu odbywa się u mnie przy ul. Północnej 53 obok Helenowa. Z poważaniem Artur Baldin.

## BIURO HANDLOWE

Składnicy Paszy przy Magistracie m. Łodzi niniejszem podaję do wiadomości, że od dn. 1-o Lipca r. b. przyjmuje zamówienia na dostawę furami konieczyiny, siana i słomy. Biuro mieści się przy ul. Widzewskiej 50.

## MYDŁO

detaliczna sprzedaż po cenach hurtow. 55 k. za f. tylko jeszcze krótki czas w hurtowym składzie mydła PIOTRKOWSKA No 25 w podwórzu na lewo.

**Dr. L. PRYBULSKI**

Ulica Pofusniowa No 2 róg Piotrkowskiej

Od dn. 14-go lipca r. b. zamieszka w domu Szeiblera, Zawadzka, No 1.

**Choroby zewnętrzne i włosów**

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecyfikacji włosów).

Przyjmuje od 8-11. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.

## Grochy, fasole

(do siewu lub gotowania) i inne sezonowe nasiona. Nawozy mineralne do zasilania kartofli, warzyw, kwiatów i drzew. Środki przeciw owadom i grzybkom. Narzędzia i przyrządy do obrabiania ziemi polecają składy L. Jasińskiego w Łęczycy i w Łodzi Andrzej 10.

Pierwsza **chrześcijańska lecznica**

chorób zębów i jamy ustnej.

teraz Mikolajewska 88 róg Ewangelickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Poszukuję

## Dzierżawy

7-15 morgów ziemi blisko Łodzi, a przynajmniej koło szosy. Sady dworskie z paroma morgami ziemi mają pierwszeństwo. Dzierżawa na dłuższy termin. Oferty z oznaczeniem miejscowości i warunków proszę składać w Administracji niniejszego piśmie pod literami E. M. 41.

## Biblioteki Publiczne.

(Z powodu zamierzonego utworzenia Biblioteki Publicznej w Łodzi).

### II.

Za największą w świecie uważana jest Paryska Biblioteka Narodowa. Pierwszymi jej założycielami byli królowie francuscy, którzy w bardzo jeszcze odległych czasach zajmowali się kolekcjonowaniem ksiąg. W roku 1556 wydało prawo, na mocy którego do Biblioteki Paryskiej musi być dostarczany jeden egzemplarz każdego drukowanego wydawnictwa. Podczas rewolucji Biblioteka wzbogaconą została mnóstwem rękopisów ze skonfiskowanych klasztorów. W roku 1897 rozpoczęto druk olbrzymiego katalogu. Biblioteka narodowa posiada cztery oddziały: 1) wydawnictwa drukowane (około 3 milionów tomów), 2) rękopisy (przeszło 100,000), 3) rysunki (około 300 tys.) i 4) medale (około 200 tysięcy).

Olbrzymi gmach Biblioteki Narodowej wychodzi na cztery ulice. Budowa trwała przeszło 30 lat (1854—1888) i kosztowała przeszło 6 i pół miliona franków.

Główna sala do czytania otwarta jest codziennie od godz. 9 rano do 4 — 6 po poł., w zależności od pory roku. Inne sale w święta są zamknięte. Bilet wejścia wydaje dyrekcja. Cudzoziemcy muszą zaopatrzyć się w rekomendację przedstawicieli swych krajów.

Budżet Biblioteki wynosi 775 tysięcy franków rocznie.

Druga, w stosunku do wielkości, to biblioteka Muzeum Brytańskiego w Londynie. Powstanie swe zawdzięcza darowi słynnego lekarza - botanika Jana Sloane (um. 1753 r.), który zapisał na ten cel swe zbiory przyrodnicze, wartości 20,000 funt. szterl. Muzeum otwarte zostało w roku 1759.

Gmach Muzeum, wraz z biblioteką po pewnym czasie okazał się zbyt szczyptym i niewystarczającym, przebudowano go zatem, rozszerzono i w obecnym stanie oddano do użytku publiczności w r. 1857.

Muzeum Brytańskie posiada 12 oddziałów: dzieła drukowane, rękopisy wschodnie, starożytności wschodnie, starożytności grecko - rzymskie, monety angielskie, średniowieczne starożytności, rysunki, zoologia, botanika, geologia i mineralogia.

Od czasu założenia Muzeum rząd wydatkował na nie przeszło 6 milionów funt. szterl., nie licząc dochodów od prywatnych zapisów. Budżet roczny wynosi 140,000 funt. szterl. Obecnie Muzeum posiada samych dzieł drukowanych przeszło 2 miliony.

Prawo korzystania ze zbiorów Muzeum posiada każdy po przedstawieniu rekomendacji od jakiegokolwiek właściciela domu w Londynie, lub osoby, znanej bibliotece.

Większość bibliotek narodowych powstała wskutek inicjatywy prywatnej. Tak naprz. w Berlinie biblioteki publiczne zawdzięczają swe istnienie znanemu profesorowi Fryderykowi von Raumer. Obecnie Berlin posiada przeszło 30 bibliotek naro-

dowych, utrzymywanych z zapisów prywatnych i przez zarząd miasta.

Olbrzymia bezpłatna Centralna Biblioteka w Berlinie mieści się w Märkisches Museum. Wszystkie biblioteki narodowe są filjami Biblioteki Centralnej.

Jedną z większych bibliotek jest cesarska Biblioteka w Petersburgu. Założenie swe zawdzięcza zagrabieniu olbrzymiego, jednego z najcenniejszych, księgozbiorów prywatnych Józefa-Andrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego, referendarza koronnego (ur. 1702, zm. 1774 r. na zesłaniu w Kałudze). Załuski był jednym z wybitniejszych bibliografów swojego czasu i był członkiem berlińskiej i petersburskiej Akademii nauk.

Odmawiając sobie niemal wszystkiego, ograniczywszy obiad swój do kawałka chleba z serem, cały majątek użył na gromadzenie ksiąg i rękopisów. W bibliotece Załuskiego, którą długie lata kompletował z zamiataniem i głęboką znajomością rzeczy, nagromadziło się 300,000 tomów dzieł i 100,000 rękopisów. W roku 1747 Biblioteka Załuskiego była uroczystie otwarta dla publiczności w kolegium jezuitskim w Warszawie. Kustoszem biblioteki był znakomity bibliograf polski, kanonik Jan-Daniel Janocki (zm. 1786 r.), który opisał bibliotekę Załuskiego. Biblioteka ta szczególnie bogata była w dzieła religijne, historyczne i poświęcone historii literatury, przeważnie w językach łacińskim, polskim i zachodnio-europejskich.

W roku 1767 Załuski był aresztowany przez rosyjską policję i wywieziony do Kaługi. Na zesłaniu sporządził testament, zapisując swą bibliotekę narodowi. Jeszcze za jego życia, biblioteka odebrana była Komisji Edukacyjnej, która zarządziła nią około lat 20. W końcu wszakże, wskutek rozporządzenia nienasyconej carycy Katarzyny II-ej, bibliotekę zrabowano dla Petersburga. Wywożenie odbywało się jesienią 1795 r. podczas okropnej pogody.

Ponieważ skrzynie były źle zapakowane, wiele z nich rozbito się, wiele zmokło, zresztą znaczna część cenniejszych dzieł wien śluzali carycy rozkradli, tak że z ogólnej liczby 300,000 tomów do Petersburga dojechało zaledwie 250,000. Czasowo księgozbiór złożony był w nieistniejącym już dzisiaj budynku, w pobliżu pałacu Anickowskiego, do czasu zbudowania specjalnego gmachu bibliotecznego. Budowę tego gmachu na rogu Prospektu Newskiego i ulicy Bolszaj Sadowej ukończono w roku 1801.

Otwarcie biblioteki nastąpiło w 10-towie stycznia 1814 r. Początkowo otwarta była trzy razy w tygodniu, zaś od 1843 r. — codziennie.

Do biblioteki muszą być dostarczane po dwa egzemplarze wszystkich bez wyjątku dzieł, drukowanych w Rosji. Liczba tomów przewyższa obecnie 1 i pół miliona. Biblioteka podzielona jest na 12 oddziałów. Dostęp dla każdego, bez utrudnień, lecz tylko do specjalnego ogólnego oddziału. Jeśli ktoś pragnie korzystać z dzieł z oddziału innego, musi otrzymać na to specjalne pozwolenie.

Gmach biblioteki był powiększony w roku 1834 przez dobudowanie oddzielnego skrzydła, które zostało oddane do użytku publicznego w roku 1900.

Biblioteka petersburska pozostaje obecnie pod zarządem ministerjum oświaty. Utrzymywana jest na koszt rządu. G.

## Z dziejów Zamku Królewskiego w Warszawie.

Na parę lat przed wybuchem wielkiej wojny, w listopadzie 1911 r. ukazała się w pismach krakowskich następująca, godna powtórzenia korespondencja z Warszawy:

Najstarsza część Zamku, od strony Wisły, mieści komnaty królewskie, wykonane za czasów Wazów przez mistrzów włoskich, którzy, zwłaszcza w kilku salach, odtworzyli coś bajecznego pod względem przepychu, gustu i natchnienia artystycznego. Zwłaszcza sale: rycerska, kolumnowa, tronowa, mały skarbiec koronny, są to komnaty tak piękne, jakie się spotyka tylko w kilku rezydencjach monarchów w Europie.

Król Zygmunt Waza i jego syn Władysław IV, bogacili wciąż Zamek dziełami mistrzów włoskich, a nagromadzili ich taką moc, iż ściany zamkowe nie mogły ich zużytkować i dziesiątki najpyszniejszych kominków, oddrzwimarmurowych, drzwi rzeźbionych, okien, kandelabrow i żyrandoli zalegały składowe w półpiwnicach, ciągnących się w lewym skrzydle zamkowym ku Staremu Miastu.

Nadeszły czasy saskie. Augustowie zapragnęli przeprowadzić przeróbkę Zamku Królewskiego w Warszawie na styl barokowy; sprowadzili więc swoich artystów z Dreżna i sporządzone zostały nowe plany zamku, przeważnie jednak dotyczące zewnętrznych przeróbek i zmieniające szatę zewnętrzną zamku do niepoznania. Zwłaszcza przeróbce miały ulec skrzydła zamku od strony miasta, zaopatrzone w tarasy i ogrody wiszące z majestatycznymi schodami na stoku wzgórza warszawskiego.

Głośny wówczas artysta Canaletti pośpieszył się z uwiecznieniem na płótnie zamierzonych, lecz nie uskutecznił z braku pieniędzy przeróbek zamku, i dzięki niemu przechowały się dwa obrazy, przedstawiające zamek, aczkolwiek w nigdy nieistniejącej szacie, zapewne przez powierzenie mu artystycznego wykończenia planów architektonicznych.

Nadeszły czasy Stanisława Augusta, tego króla-artysty. Zabrał się on do odnawiania zamku i przeróbek według swojego gustu, jednak traktował pracę artystów włoskich z całym pietyzmem, nadając tylko wspaniałym salom: koronacyjnej, rycerskiej i innym, plafony roboty Bacciarellego według zadawanych mu tematów. Stanisław August doprowadził pawilony zamkowe do jednolitego wyglądu majestatycznej rezydencji królewskiej, spożytkował zapasy dzieł sztuki, leżące w składach od dwóch stuleci nieknięte, przyozdobił nimi sale rady stanu, kazał przebrać nową bramę zamkową równoległe do miejskiej kra-

kowskiej, nazwaną herbową; wyporządził szereg prywatnych komnat własnych według swojego gustu, w stylu Ludwika XV-go i jego następcy (teraz: niebieska: sala muzyczna, salon niebieski, sypialnia cisowa i t. d.), zapas wszelkie dzieł sztuki pozostał jeszcze bardzo obfity, a powiększył go król swojemi zakupami.

Nadeszły czasy Księstwa Warszawskiego. Zamek na nowo odżył, nie było wszakże funduszy w zawierusze wojennej na wyrównanie uszczerbków.

Lepiej nieco było za czasów Królestwa Konstytucyjnego. O zamek dbano, jak o każdą rzecz, będącą własnością narodu, zwłaszcza doprowadzono do świetności salę sejmową w lewym skrzydle od wieży, gdzie dziś mieści się rota rosyjskiej gwardji, pilnująca bezpieczeństwa general-gubernatora.

Lecz oto nadeszła katastrofa w postaci upadku rewolucji i objęcia rezydencji w zamku przez Paskiewicza. Od tej chwili zaczął się właściwy rabunek zamku, przechodzący wszystko, co wyobraźnia ludzka przedstawia sobie o wandalizmie. Paskiewicz miał „carte blanche“ zabierania wszystkiego, co mu się podobało. Ogołocił więc przede wszystkim składowe zamkowe, wywiózł dzieła sztuki, gromadzone tam od czasów Wazów, do Homla, gdzie wznosił sobie pałac. Zabrał wszystkie obrazy, wszystkie rzeźby, jednocześnie zaś zarządził pałaców petersburskich kazał wyrwać z murów freski (np. w sali teatru Stanisława Augusta, obecnie przerobionej na cerkiew). Freski te otoczono ramą dębową, zalewano oliwą i wyrwano ze ściany. Srebra koronne, porcelanę, tron, portrety zasłużonych Polaków przewieziono do „Orużejnej Pałaty“ w Moskwie. Paskiewicz nie darował nawet galerji balkonowej w podwórzu turniejowym, którą wywiózł, a gołę kroksztynny świadczą o tym rabunku. W barbarzyństwie swem Paskiewicz chciał zniszczyć owe komnaty, budzące do dzisiaj podziw w Europie, a wandalizm ten chciał upozorować przeróbką zamku na styl angielski, czego podjął się budowniczy Idzikowski i odpowiednio plany zamku już sporządził, wraz z przeróbką całej katedry i Placu Zamkowego. Planów tych wszakże car Mikołaj nie zatwierdził i przeróbce uległa tylko katedra, w której zginęło przy tej sposobności mnóstwo wspaniałych nagrobków średniowiecznych.

Resztę rabunku dopełniła Hurkowa wydzierając z komnat dawnej rady stanu i senatu pieczę majolikowe, odrzwia, boazerje. Pozostały zaś nadal nieknięte komnaty recepcyjne od strony Wisły, których restaurowanie w roku bieżącym powierzono „arteli artystów rosyjskich“, malujących nowy sobór na placu Saskim. Po skończonej tej pracy odbył się tam obrząd zaślubin panny Skalonówny z p. Tolbuzinem...

## Z Paryża.

Pewien neutralny korespondent, który przebywał poprzednio w Paryżu, obecnie zaś podczas podróży z Londynu do Włoch znowu znalazł się na pewien czas w Paryżu, zamieścił w „Leipziger Tageblatt“ następujące zdjęcia migawkowe ze stolicy Francji:

— Jak wiadomo — lasek Buloński, jest dla Paryża tem, czem Hyde Park dla mieszkańców Londynu. A jednak dzisiejszy widok lasu Bulońskiego musiałby świadczyć, że jest on chyba obojętny Paryżanom. W początkach wojny obecnej, gdy Paryżowi groziło oblężenie, na lasek Buloński spadła katastrofa. Znalazły się w nim nagłe konie, krowy, uierogacizna, owce, a nawet gęsi i kury. Lasek miał je żywić. Paryż chciał się naleźć zaopatrzyć w środki żywności na wypadek najnowszego oblężenia, ażeby nie uciekać się do szczyrów, jak w roku 1870, płacąc za sztukę po 10 franków, a nawet więcej.

W pamiętnych tygodniach wrześniowych Paryż nagle zaczął zajmować się rolnictwem i hodowlą bydła. Lasek Buloński, nietykalne miejsce wycieczek, padł ofiarą wojny, a właściwie popłochu. Wycięto w nim mnóstwo drzew, a inne pozabawiono gałęzi. W przeciągu doby zniszczono to, co było dziełem wieków. Serca Paryżan krwawiły się — ale każdy pocieszał się koniecznością.

Gdy minął popłoch i rozwiła się wiadomość o oblężeniu, wszyscy drukiem i słowem

zaczęli zapytywać: „Kto kazał drzewa ścinać? Kto zniszczył lasek Buloński? Nie było winowajcy. Nikt nie chciał odpowiedzieć, że wydał taki rozkaz. Milczał nawet gubernator Paryża, generał Gallieni. Sprawa ta do dzisiaj nie została wyjaśniona. Dowcipnicy powiadają, że to było dziełem agentów, opłaconych przez „boches“.

A zresztą przestano się ostatecznie zajmować tą sprawą. Ludzie przyzwyczajeni się do widoku, jaki dzisiaj przedstawia zniszczony lasek Buloński, który w zaniadbanium swoim coraz bardziej wraca do stanu pierwotnego. Paryżanie mają tyle trosk, że lasek stał się dla nich obojętnym. Bogaci ludzie, mający swoje pałace w pobliżu lasu, mogliby dla niego niejedno uczynić, ale dzisiaj znajdują się oni gdzieś w głębokiej prowincji, albo nad jeziorem Genewskim.

W ubiegłym roku, gdy Joffre podjął wielką ofensywę wojenną, mówiono do mnie: „Uważaj pan tylko. Pierwsze owoce zwycięstwa spostrzeżesz pan w lasu Bulońskim“. Mimo uwagi, nie spostrzegłem żadnych wogóle owoców zwycięstwa. Powiadano mi potem: „Gdy wrócisz do Paryża na wiosnę, wtedy lasek Buloński będzie inaczej wyglądać“. Wróciłem do Paryża na wiosnę i spostrzegłem tylko to jedno, że lasek Buloński dziczeje. Zajęła się nim natura.

Paryżanie mają nową, ciężką troskę: Verdun. Ten wyraz jest usprawiedliwieniem wszelkich zaniedbań, wielkich i małych.

Gdy wierszyciel upomina się o zwrot swojej należności, diabeł odpowiada: Verdun. Gdy nieszczęśliwie zapóźno do szkoły, usprawiedliwia się wyrazem: Verdun. To

słowo słyszysz ofiarą reklamujących na pocztę, przy zażaleniach w ratuszu, w prefekturze, w ministerstwach. Z powodu „Verdun“ zegary źle idą, tramwaje wstrzymują ruch, kolej podziemna kursuje, jak się podobą konduktorom.

A tymczasem nawet w biały dzień, nie mówiąc już o nocach, apasze plądrują i mordują. Ramię sprawiedliwości osłabło przez Verdun. — Próbowano służbę na ulicach powierzyć policjantom, ale z ujemnym skutkiem. — Policjantki, zaczęły przedewszystkiem padać ofiarą apaszów, a zresztą do służby policyjnej dostawały się kobiety, niekoniecznie pożądane. Zrezygnowano tedy z ich usług.

Paryż jest dzisiaj tak źle strzeżony, jak nigdy. To raj dla apaszów. Już o godz. 11 w nocy panuje w mieście satrawająca ciemność z dodatkami ciemności. Biada przechodniowi, który o północy musi omackiem wracać do domu.

Nawet po lekarza nikt nie chce iść o takiej porze, a nocnej służby fiakierskiej nie ma. A zresztą w Paryżu są tabliczki lekarzy, ale niema lekarza. Jedni poszli na front, inni pracują w szpitalach, wielu amario — pozostały niedobitki. Nowi lekarze nie przybywają. Ale za to wśród ludności powiększają się choroby i krzewią w sposób straszający. Brak również środków lekarskich.

Odwiedziłem mojego przyjaciela w Meudon. Pakował właśnie rzeczy, ażeby czemprędzej uciec przed apaszami. W tych pięknych willach, otoczonych przepięknymi ogrodami, ludzie nie są pewni życia i mienia. — Utworzyliśmy straż obywatelską, chociaż jesteśmy już starszymi ludźmi — opowiadał mi przyjaciel ze łzami w oczach. —

Ale na co się to zdało. Przyszli ci zbrodniarze i...

Płacz nie dał mu dokończyć. Dowiedziałem się później, że 16-letni jego syn, skutkiem pobicia przez apaszów, stał się kaleką na całe życie.

Gdy przybyłem na dworzec kolei Salut Cloud dowiedziałem się, że jest przepętuniony osobami, które się tam schroniły przed apaszami. W najgorszym położeniu znajduje się ludność, zamieszkała pomiędzy Wersalem a Paryżem. Całymi dniami tramwaj wstrzymuje tutaj ruch. Dawniej na pytanie, dlaczego ktoś ucieka z Paryża, odpowiadano: „Les zeppelin“. Dzisiaj brami odpowiada: „Les apaches“.

Mimo to wszystko mówią Paryżanie wesoło o wojnie i pokoju. Mój przyjaciel powiada:

— Ktoby to był przypuszczał, że przetrwamy dwie zimy wojenne.

Mówię o możliwości trzeciej zimy wojennej, a przyjaciel odpowiada:

— To wyłączone starawczo. Sam widział, jaka jest różnica pomiędzy rokiem bieżącym, a ubiegłym. To wyłączone. Chyba, że Niemcy wstaną wyparci do swojego kraju. A co mówią w Londynie?

— Tam nie wiele mówią, tylko wiele zarabują.

— Tak wszyscy mówią — woła mój przyjaciel. — Wszyscy, którzy znają tych przekleństw Anglików.

Tak myśli przeważna większość Paryżan. — A jednak w życiu ulicznem i kawiarzianem w Paryżu raj wodzą dają Anglii. Obok nich i kolorowi.



## Historja pewnego medala.

Skąd się on wziął w szeregach wojska polskiego? Pewnie, jak wielu innych piętnastoletnich chłopiąt, wyfrunął z pod opieki skrzydeł matczynych, nie tyle dobrowolnie, ile cichaczem, z początkiem wojny. Lecz nie znam jego biografii, a nazwisko odgrzebać będzie można... w archiwum wojennym, w dziadle odznaczeń. Zresztą co komu po nazwisku, lub biografii, tysiące takich, jak on — o których nie wspomina specjalnie historia — nazwisk w urzędowych aktach kurzym skryte zostanie.

Zdaje się być uczniem rzemieślniczym, gdy wybuchła wojna. Miał lat piętnaście i został żołnierzem. Walczył w Karpatach, przeszedł całą kampanję bessarabską, przechodził obecnie wołyńską. Został dwa razy odznaczony srebrnymi medalami i dostał się szarzy podoficerskiej. Bądź co bądź, chłopak, mimo młodych lat — zasłużył się.

Opowiadał raz o wyprawie, w której, wspólnie z kolegą, wziął do niewoli dwunastu żołnierzy rosyjskich i oficera. Bystre jego oczy śmieją się przy opowiadaniu, jakby chodziło o wyrządzenie kłopotu szkolnemu nieszkodliwemu figla, przy którym jednakże sam nabawił się strachu nie mało. Przyznaje się z dzieciinną szczerością, że więcej strachu znajdł, niż moskale, wzięci przez niego „w plen“.

Było to podczas walk w Karpatach. Szedł na patrol, natknął na jakąś wieś, w której byli rozkwaterowani kozacy. Był głodny, jak i towarzyszący mu żołnierz. Gdy doszli do wsi, kolega został na straż, on zaś udał się do chaty, aby zakupić trochę żywności. Otwiera drzwi, a tu... ol zgrozo... cała gromada kozaków utkwiła w niego wzrok. Przez energiczne otwarcie drzwi, kozacy zdebili, a widząc przed sobą nieprzyjaciela krzyknęli, że się poddają. Takiego obrótu sprawy nie spodziewał się, ale błyskawicznie zorientował się i zawołał: — Na dwór wychodźcie!

Gdy bez broni wyszli żołnierze rosyjscy z chaty, bokiem wsi idąc doprowadził ich do oddziałów wojska polskiego, zameldowawszy się u pułkownika. Oficer ten dowiedziawszy się, że tylko ich dwóch było, zgrzyta zębami z wściekłości, że „ot takim malczykom dał się zabrać w plen“.

Nasz młodzieniec dostał za to wówczas pochwałę od pułkownika.

W niedługi czas zasłużył sobie na medal I klasy. Dokładnie historii tej nie pamięta, wie, że w linii zabrakło amunicji, droga od trenu odejścia była ogniem karabinów i armat. Droga śmierleńca.

Wówczas adiutant batalionu zwrócił się do kilku żołnierzy nawpół z rozkazem, nawpół z zapytaniem: — Trzeba amunicję dowieźć... Kto pójdzie na ochotnika?

I wówczas zgłosił się, na jukach dowiózł amunicję do linii, musiał się tym wielce przysłużyć, gdyż dano mu medal srebrny I klasy.

Za co dostał drugi medal — nie wiem, musiał sobie zasłużyć.

Józef Lasoń.

## Z ziemi polskich.

### Z Warszawy.

Aleja 3 maja.

Powołana przez zarząd miasta Komisja rozważała projekt przedłużenia Alei 3 maja na prawym brzegu Wisły (droga „familij“). Wychodząc z założenia, że brak planu regulacyjnego utrudnia powzięcie ostatecznej decyzji, Komisja wniosła o odroczenie tej sprawy do d. 1 grudnia r. b. tj. do chwili, w której zarząd miasta będzie posiadał opracowany już plan regulacyjny miasta w granicach obecnego jego obszaru.

### Pracownia bakterjologiczna.

Zarząd miejski zatwierdził na posiedzeniu wczorajszym regulamin tymczasowy dla pracowni bakterjologicznej przy Urzędzie zdrowia publicznego.

### Przyjazd.

Hugo v. Hofmannsthal, znany poeta wiedeński, wolnomysliciel, bawi obecnie w Warszawie.

### Z prasy.

Ukazał się pierwszy numer „Jedności robotniczej“, pisma socjalistycznego, poświęconego interesom klasy pracującej. Pismo to stoi na stanowisku prawicy P. P. S. Pierwszy numer jest bardzo ożywiony; zawiera obok wstępnego artykułu p. n. „Nasze zadania na dziś“ obszerną kronikę wyborczą, zabarwioną po części ciętym dowcipem. W odcinku mieści się artykuł G. Daniłowskiego p. t. „Przechodzień“.

Pismo podpisuje jako redaktor i wydawca Stan. Arciszewski.

### Falszerz pieniędzy.

W sądzie okręgowym rozpoznano proces Wacława Kredy, oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych rosyjskich banknotów rublowych. Podczas aresztowania go, znaleziono przy nim paczkę fałszywych rubli. Sąd skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

### Włocławek.

Na folwarku Płońnowice pod Włocławkiem wybuchł pożar. Spaliło się dwie dzieci, dwoje innych i starszka poparzyła się niebezpiecznie. Po upływie kilku godzin dzieci zmarły.

W Czołówku pod Włocławkiem spaliła się osada gospodarza Barszczaka.

### Siedlca.

W d. 15 czerwca r. b. odbyło się zebranie pełnomocników Tow. kredytowego m. Siedlec, na którym postanowiono wznowić czynności Towarzystwa, zawieszane w lipcu r. z.

Kupony od listów siedleckiego Tow. w Warszawie wypłaca Bank spółdzielczy.

Ciekawe wyroki zapadły w dniach ostatnich w sądzie pokoju w Siedlcach. Jak wiadomo, niektóre z instytucji finansowych na prowincji w obawie zniszczenia przy ustępowaniu wojska rosyjskiego w r. z., wysłały do Rosji całkowicie lub częściowo swoje portfele wekslowe, gotówkę i t. p. Obecnie, chcąc ożywić działalność swoją, instytucje te zażądały od swych dłużników częściowych spłat należności i procentów zaległych oraz wystawienia nowych obligów na niesplaconą część długu, ofiarując w zamian starego obligu — szczegółowe pokwitowanie. Dłużnicy na propozycje takie zgodzić się nie chcieli i zapłaty odmówili. Wobec powyższego instytucje, o których mowa, zaczęły sporządzać wypisy z ksiąg swych, poświadczając je rejeńtalnie i na zasadzie tak sporządzonych dowodów występować s. do. wnie. W tych dniach sąd siedlecki zasądził już w kilku sprawach należności z kosztami na rzecz instytucji. Trzeba dodać, że koszty przy takiej manipulacji są znaczne i sąd je uwzględnił w wyroku.

Rada miejska podpisała kontrakt na wybudowanie w mieście elektrowni do oświetlenia i siły motorycznej. Koszt jednej lampki 20-swiecowej, wobec braku liczników, wyniesie miesięcznie około 1 rb. 40 kop. Oświetlenie miasta będzie kosztowało około 7,500 rb. rocznie.

### Kielce.

W dniu 11 ub. m. jako w 54 rocznicę bitwy na polach wsi Bobrza, stoczonych przez powstańców pod wodzą Chmielnickiego z oddziałem wojsk Czernogerego — w r. 1963 odbyło się tu uroczyste poświęcenie Krzyża, wzniesionego na grobie poległych w tej bitwie 8 polskich bohaterów w Cmińsku na cmentarzu parafjalnym. Sędziwy proboszcz ks. Innocenty Nowakowski z Grzymałkowa, którego brat poniósł ciężką ranę pod Bobrzną, po ukończonej sumie okazał wiernym o mającej nastąpić uroczystości. I przy biciu w dzwony i śpiewie „Boże coś Polskę“ ruszyła na cmentarz procesja. Za krzyżem niesiono sztandar narodowy z Częstochowską

Bogarodzą i Orłem Białym, za sztandarem postępowała szkoła miejscowa, delegacje, bracia z chorągwiami. Po poświęceniu krzyża, wzniesionego na świeżo usypanym kopcu, nad mogiłą powstańców nastąpiły przemówienia.

### Opatów.

W maju r. b. powstało w Ostrowcu Towarzystwo oświatowe, rozciągające się na cały powiat opatowski. Żywszej działalności jednak nie rozwija, czekając na zorganizowanie się Macierzy Szkolnej w Warszawie i wskazówki stamtąd.

Zorganizowano w Opatowie Ligę Kobiet z pań, które dawniej pracowały w Tow. humanitarно-оświatowych.

Brak pracy w fabrykach miejscowych sprawia, że ludność masowo idzie do oddziałów robotniczych. W ostatnich dniach wyjechało do robót polnych na Węgry i do kopalń w Austrii i w Zagłębiu kilka partii po 500 do 600 ludzi.

### Wilno.

„Wilnaer Zig.“ donosi, że z rozkazu władz miejscowych zabroniono dalszego wyrobu zapalek w okręgu wileńskim.

### Kowno.

W Kownie wybuchł pożar w zakładzie dezynfekcyjnym, mieszczącym się w gmachu b. zarządu monopolu wódczanego rosyjskiego. Spaliły się, oprócz głównego budynku, dwa skrzydła boczne.

### Grodno.

Na drodze między Lidą a Zyrmunami zamordowany został, jak donosi „Grodnaer Zig.“, kupiec H. Zinwański. Stwierdzono, że morderstwa dokonali 3 bandyci palkami.

### Poznań.

Na torze kolejowym z Poznania do Zbąszynia wykołosił się — na stacji w Dąbrówce — pociąg towarowy (podobno wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy). Jedna maszyna wyskoczyła z szyn zupełnie, druga pozostała na szynach trzema kołami. Niektóre wagony wyskoczywszy z szyn stanęły częściowo na torze, częściowo wpadły do rowu; trzy wagony są zniszczone. Czy uległ nieszczęściu kto z personelu pociągowego, nie zdano narazie stwierdzić. Tor był zupełnie zatarasowany, tak, że pociąg osobowy, wyjeżdżający z Poznania do Berlina o godz. 4 m. 20r. mógł wyruszyć dopiero o g. 7. W następstwie katastrofy nie nadeszła też dzisiaj rano poczta z Berlina.

### Kraków.

Na murach miasta pojawiło się obwieszczenie magistratu w sprawie przymusowego oddania państwu przedmiotów z mosiądzu, miedzi, stopów miedzi i niklu, oraz cyny.

Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadomia, że od dnia 1-go b. m. sprzedaje jaja w miejskich sklepach po cenie 16 hal. za sztukę.

### Lwów.

Prace około wystawy wojennej we Lwowie, przygotowywanej z okazji rocznicy wyswobodzenia Lwowa, tak opisuje „Gazeta Lwowska“. Ołbrzymi plac roi się od kilkunastu jeńców rosyjskich. Jedni kopią doły, drudzy podnoszą jakiś gotowy już dach, inni wnoszą gabloty i szafy; tam znowu murują ścianę pawilonu, lub stawiają piękne ogrodzenia. Pracuje ich tu przeszło 600, czelnym kierownikiem budowy prowadząc przed główny okazały pawilon, wokół pawilonu biegnie rów strzelecki, który będzie zaopatrzoney we wszystko, co potrzeba na wojnie: w mieszkania żołnierzy i oficerów, karabiny maszynowe, nawał dział, zdobycie na rosjanach. W pawilonie, w jednym skrzydle, pomieści dr. Badecki wystawę zbiorów miasta Lwowa, dotyczących się wojny, reszta zajmie armja bardzo cennymi przedmiotami, oraz obrazami z placu boju. Będą to rzeczy niezmiernie ciekawe i rzadkie, nie widziane dotychczas nigdzie. Dalej będzie pawilon „Czerwonego Krzyża“ z wszelkimi urządzeniami sanitarnymi, pawilon poczty polowej, pawilonik sprzedaży odznak i pamiątek „cerkiewka za frontem“ itd.

## Więści z Rosji

### Metropolita Szeptycki i Rufowski.

Czytamy w „Głosie Narodu“: „Drogą na Danję dowiadujemy się: Nadzieje na uwolnienie ks. metropolity lwowskiego, hr. Szeptyckiego, zdaje się, zawiody zupełnie wskutek stanowiska rządu rosyjskiego. Między obu rządami stanął za pośrednictwem posła hiszpańskiego w Wiedniu, p. Castro, układ, mocą którego miała nastąpić wymiana jeńców rosyjskiego w Wiedniu, korespondenta D. Janczewskiego w zamian za internowanego w Rosji wiceadmirała austriackiego Maulera. W międzyczasie jednakże wiceadmiral umarł, więc rozpoczęto pertraktacje o wydanie

Janczewskiego na nowo. Rząd rosyjski proponował wydanie rozmaitych jeńców, między innymi d-ra Tadeusza Rutowskiego, wszystkie jednak propozycje spotkały się ze stanowczą odmową rządu austriackiego, który żądał w zamian wydania tylko i jedynie ks. metropolity Szeptyckiego, na co znowu rząd rosyjski się nie godzi. O powodach tego stanowiska rządu rosyjskiego pisze „Russk. Słowo“:

„Z przyczyn dostatecznie zrozumiałych, ministerstwo spraw zagranicznych propozycji tej przyjąć nie mogło. Los metropolity Szeptyckiego przedstawia się, jako sprawa pierwszorzędnej znaczenia politycznego i jako taka nie może być rozstrzygnięta na tle sprawy korespondenta Janczewskiego. Uprowadzwszy o tem posła hiszpańskiego, ministerstwo wróciło się raz jeszcze do rządu austro-węgierskiego z propozycją, by sam wskazał osobę, na którą mógłby być wymieniony Janczewski. W tych dniach otrzymano wszakże od rządu austro-węgierskiego odpowiedź, iż nie pragnie on wskazywać żadnych osób, wobec czego cała ta sprawa stanęła na martwym punkcie“.

### O V gimnazjum.

W „Dzienniku Kijowskim“ czytamy: wiceprezydent miasta Kijowa wystosował niedawno temat do ministra oświaty list, w którym doniósł, że do zarządu miejskiego kijowskiego wpłynęło podanie grona nauczycieli V warszawskiego gimnazjum męskiego w sprawie przeniesienia tego zakładu z Czernihowa, gdzie obecnie się znajduje, do Kijowa“.

### Dni bezmięsne.

Jak donosi korespondent W. A. T., przyjęty już przed paru tygodniami na polączonym posiedzeniu komisji do spraw wojennych i gospodarczo-rolniczych projekt ustanowienia 4-ech dni w tygodniu bezmięsnych, Duma po krótkich naradach zwróciła pozwolenie do komisji. Komisja po dłuższych rozprawach wyznaczyła dni bezmięsne: poniedziałki, środy, czwartki i piątki. W dniach tych niewolno ani sprzedawać mięsa, ani wydawać w restauracjach potraw mięsnych. Rzeź b. dla wabroniona we wtorki, czwartki i piątki.

Poprawkę posła łódzkiego Bomassa o dopuszczeniu w piątki w sprzedaży mięsa koźszego, Duma znaczną większością głosów odrzuciła. Na propozycję posła Karantowa komisja wyraziła życzenie, ażeby było robocze i mleczne było, o ile możności, zwolnione od rekwizycji.

## Obwieszczenie

### o dopłatach za metale.

Dopłaty za zakupione metale przez powiatowy wydział gospodarzy Cesarstwo-niemieckiego przydzium policji w czasie od 13 sierpnia 1915 r. do 1 marca 1916 r. uskutecznione zostaną przy kasie wojennego wydziału surowców w Warszawie, oddział w Łodzi przy ulicy Cegielnianej 18 od godz. 9 rano do godz. 4 po poł.

a mianowicie:

w czwartek, dn. 6 lipca 1916 roku dla odstawców z ulicy Pańskiej,

w piątek, dnia 7-go lipca 1916 roku dla odstawców z ulic: Ragowskiej, Rokicińskiej, Ruskiej, Rozwadowskiej,

w sobotę, dnia 8-go lipca 1916 roku dla odstawców z ulic: Radwańskiej, Radomskiej, Rokicie, Sadowej, Szarej, Siedleckiej, Smoczej, Sofnej, Skierniewickiej, Skłodowej, Skwerowej, Smugowej, Stefana, Suchej, Srebrnej,

w poniedziałek, dnia 10 lipca 1916 r. dla odstawców z ulicy Sredniej od nr. 1 do 70,

we wtorek, dnia 11 lipca 1916 roku dla odstawców z ulic: Sredniej od nr. 71 do 174, Senatorskiej, Stodolnianej, Sieradzkiej, Surwalskiej, Sosnowej, Słowiańskiej, Szerokiej, Srebrzyńskiej, Szczepana, Sportnej, Szarej,

w środę, dnia 12-go lipca 1916 roku dla odstawców z ulic: Szkolnej, Targowej.

Dopłaty będą wydawane tylko za odstawięne z gospodarstw użyteczne przedmioty gospodarcze z miedzi, mosiądzu, aluminium, niklu i cyny. Nie tyczy się ono więc fabryk, warsztatów i handlarzy metali.

Uprawnione do odbioru dopłaty osoby winny się wylegitymować paszportem oraz otrzymanymi przy odstawach kwitami, o ile takowe im wręczone zostały.

Zwraca się uwagę na to, że należne kwoty tylko w ustalonych dniach wypłacone zostaną i że późnione żądania uwzględniane nie będą.

Łódź, d. 1 lipca 1916 r.

Wojenny Wydział Surowców

w Warszawie

Oddział w Łodzi.

RAW. BIEDRÓN.

## Z ofenzywy.

Noe... cisza. Nawaz grzmienie

żołnierskie sny przerywa...

Ku szafkom biegną cienie...

— Hej, cóż to?... Ofenzywal

Gęstszy coraz grad strzałów,

las ryczy, wicher stęka

i łyska żar od wałów —

wszak czwartak u obienka!

W blasku rakiet bór płonie —

W tem milknie grzeń moździerz...

Do czynu rwą się dlonie —

jeno nlech wróg uderzył...

Jeno niech wraże linie

na szantee nasz wysunie —

wnet czwartak się wwinie

i na leb gromem runie!

Tak w ogniu, w gradzie stali

noc zesza, a w switanie

wróg poszedł... my zaś cali

sali z nowów — na smiadanie!